

SŁO - wo DO SłO -WA

Pismo literacko – kulturalne młodzieży
Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych
im. S. W. Bryły w Białymstoku

Nr 13
marzec
2012

W numerze m.in.:

- ❖ laureaci „Bryłek” 2011, Justyna Matys i Karol Sobota,
- ❖ nauczyciele w krzywym zwierciadle uczniowskiej karykatury (cz. 1),
- ❖ pasje Karoliny Konopki z kl. III A,
- ❖ fotoreportaż ze studniówki 2012,
- ❖ recenzja książki Krystyny Chigier i Daniela Pasinera pt. „Dziewczynka w zielonym sweterku. W ciemności”(nowość w bibliotece szkolnej).



święto
szkoły
2011

Tradycyjnie, podczas święta szkoły przypadającego 15 grudnia, w kolejną rocznicę powstania naszej szkoły (tym razem 67-ą), zostały wręczone symboliczne „Bryłki” dla najlepszego ucznia, sportowca i nauczyciela roku. W grudniu 2011 roku laureatami „Bryłki” zostali: Justyna Matys, Karol Sobota i po raz kolejny - pan mgr Krzysztof Matwiejczyk, nauczyciel języka niemieckiego. Gratulujemy! A poniżej publikujemy rozmowę z Justyną Matys oraz autoprezentację Karola Soboty.

Wiem, mogę, chcę!

Czy jesteś zaskoczona tym wyróżnieniem?

Pewnie, że tak. Ale z jednej strony jest niedowierzenie, z drugiej ogromna radość. Już sama nominacja była czymś wielkim, a o wygranej nawet nie pomyślałam. W naszej szkole jest mnóstwo osób, które zasługują na tę nagrodę.

Jakie znaczenie mam dla Ciebie taki dowód uznania kolegów i koleżanek z ZSBG?

Jest najcenniejszą z dotychczasowych nagród i chociaż to nie dla nagród robię, to co robię, mimo wszystko, miło jest wiedzieć, że ktoś to docenia i zauważa.

Otrzymałaś to wyróżnienie, ponieważ jesteś osobą niezwykle aktywną. Udzielasz się w wolontariacie szkolnym, samorządzie uczniowskim, sporcie. Skąd bierzesz tyle siły i czy znajdujesz czas na odpoczynek?

Uważam, że każdy z nas posiada ogromną siłę, ale nie każdy potrafi ją w sobie odnaleźć. Siłę biorę z chęci poznawania nowych osób i doświadczania nowych zdarzeń.

A, co robisz, jeśli czujesz zmęczenie?

Zjadam tabliczkę czekolady, zakładam słuchawki na uszy i uciekam od otaczającego mnie świata. Odpoczywam w rodzinnym domu. To moja ostoja spokoju i miejsce regeneracji sił.

Właściwie, to dlaczego pomagasz ludziom? Co Cię motywuje?

Bo wiem jak, bo mogę, bo chcę im pomagać. Jest mnóstwo ludzi, którzy potrzebują naszego zainteresowania. Poza tym ja lubię pomagać, rozmawiać z ludźmi i troszczyć się o innych. Z drugiej strony, to nie jest tak, że tylko ja daję. Lubię ich towarzystwo, historie, uśmiech na twarzy, a czasem nawet łzy. Wtedy się spełniam, to jest moja mała częśćka życia, bez której nie umiem się obejść. A jeśli mam na to czas, to dlaczego by nie. Każdy zrealizowany cel jest motywacją do dalszego działania, ale również motywują mnie osoby, które mimo przeciwności, podnoszą się i idą dalej.

Kto Cię wspiera?

Moim wsparciem są najbliższe mi osoby, które zawsze stawiają mnie na nogi i są dostępne przez 24 godziny.

A teraz dokończ zdania:

Jestem... bezpośrednia, kreatywna, spontaniczna i zorganizowana.

Marzę... o przedłużeniu doby o kilka godzin i tygodnia o co najmniej dwa dni.

Lubię... działania kreatywne, gadanie, narzekanie, mocną muzykę, książki, spędzać czas ze znajomymi, zapach cynamonu, białą czekoladę, gołąbki i ...naleśniki.

Denerwuje mnie... ludzka zazdrość.

Cieszy mnie..., gdy wszystko idzie po mojej myśli.

Szkoła jest... dżunglą życia.

Życie... często mnie zaskakuje.

Ludzie są... niezwykle różnorodni - jedni pójdą za nami w ogień, inni maksymalnie nas wykorzystają.

rozmowę przeprowadziła Zuzanna Drągowska z kl. III T



Karol Sobota sam o sobie

Piłkę nożną trenuję od 10 lat, niezmiennie w klubie „Hetman” Białystok (na zdjęciu jestem w niebieskich barwach). Zaczęłem grać za namową kolegi. Początkowo traktowałem ten sport jako zabawę, potem stało się to moją życiową pasją. Po gimnazjum poszedłem do ZSB-G na budownictwo. Zaczęłem chodzić na treningi futsalu do mojego wychowawcy, pana Piotra Grzybko. W drugim roku gry awansowaliśmy do pierwszej ligi i obecnie jako beniaminek walczymy o najwyższe cele. Staram się godzić naukę z treningami. Cieszę się, że na zakończenie pierwszego semestru nie miałem oceny niedostatecznej.

„Bryłka” w kategorii najlepszy sportowiec

bardzo mnie zaskoczyła i ucieszyła. Cieszy mnie fakt, że ludzie doceniają moją grę w sekcji. Chciałbym podkreślić, że to wyróżnienie zdobyłem również dzięki kolegom z drużyny i trenerowi, z którymi bardzo dobrze się rozumiem. Motywuje mnie to do dalszej ciężkiej pracy, ponieważ marzę o karierze zawodowego piłkarza. Moim idolem jest obrońca Realu Madryt Pele, który, tak jak ja, gra na środku obrony i jest najlepszym obrońcą świata. A po ciężkim treningu lubię dobry film i muzykę. Denerwuje mnie, gdy coś mi nie wychodzi i boli każda porażka.

Katedra wf-u na wesoło

pani profesor Katarzyna Półtorak

Nasza pani od wf-u kochana
 Uśmiecha się do nas od samego rana.
 Choć bywa, że puści na kogoś focha -
 I tak wiemy, że nas kocha.
 Wesoła i wysportowana,
 Bo ćwiczy od samego rana.

pan profesor Jarosław Nowickow

Pan Nowickow fajny gość,
 Chociaż... nie aż taki „koks”.
 Lekcja wf-u z nim ciekawa,
 Bo jego ćwiczenia to świetna zabawa.

pan profesor Piotr Grzybko

Pana Grzybko dobrze znamy,
 a więc często go witamy.
 Lekcje z nim to czysta frajda -
 Taka jego tajna magia.



rysunki i opisy Ani Pruszyńskiej z kl. II g

To mnie kręci....

W tym cyklu prezentujemy zainteresowania Karoliny Konopki z kl. III A.



uliczka na Bojarach

rys. Karolina Konopka

Karolina marzy o projektowaniu budynków i ich wnętrzu. Od czterech lat uczęszcza na prywatny kurs rysunku. Zamierza studiować architekturę. Obok zamieszczamy dwa rysunki autorstwa Karoliny.

W kręgu jej zainteresowań znajduje się również taniec nowoczesny. Od lat tańczy w białostockiej szkole tańca „Fair play”. Brała udział w dużych projektach tanecznych, m. in. w tanecznym spektaklu „Metropolish” z udziałem znanych tancerzy, aktorów i wokalistów z całej Polski (obsada liczyła 70 osób). Spektakl sfinansowany przez miasto Białystok w roku 2010 promował Białystok w dziesięciu największych miastach Polski.

Na tegorocznych prezentacjach zespołów tanecznych z całej Polski pod nazwą „Karnawał”, organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku grupa, w której tańczy zdobyła pierwsze miejsce w kategorii „inscenizacja taneczna”.



wnętrze zamkowe
rys. Karolina Konopka



na zdjęciu Karolina w spektaklu „Metropolis”



Karolina pierwsza z lewej



Wielu z was zapewne obejrzało już film Agnieszki Holland "W ciemności", wyprodukowany przez Studio Filmowe Zebra z wybitną rolą Roberta Więckiewicza. Nie wszyscy pewnie jednak wiedzą, że film powstał w oparciu o prawdziwą historię opisaną w książce pt. „Dziewczynka w zielonym sweterku. W ciemności”. Poniżej publikujemy jej krótką recenzję autorstwa Agnieszki Żendzian z kl. III g.

„Dziewczynka w zielonym sweterku” Krystyny Chiger i Daniela Paisnera jest pamiętnikiem kilkuletniej żydowskiej dziewczynki, mieszkanki przedwojennego Lwowa. W toku lektury obserwujemy, jak radosne i szczęśliwe dziecko zmienia się pod wpływem tragicznych wydarzeń, które dotykają jego rodzinę i współwyznawców.

Krysia, która przed wojną żyła jak księżniczka w bajkowym świecie, musiała szybko dorosnąć, by zmierzyć się z wojenną rzeczywistością i zaopiekować bratem, urodzonym na krótko przed wybuchem wojny. Zatem jest to książka o walce nie tylko z okupantem, ale także samym sobą, aby nie stać się jak zwierzęta (szczury), z którymi bohaterom opowieści, ukrywającym się przez 14 miesięcy w lwowskich kanałach, przyszło żyć jakby w symbiozie. A na koniec o walce z rzeczywistością powojenną.

Książka jest poruszająca i warta przeczytania. Moim zdaniem o wiele lepsza od filmu, który powstał na jej kanwie. To nie tylko krótka lekcja historii, ale przejmująca opowieść o sile ludzkich więzi i emocji, o woli przetrwania i odwadze niesienia pomocy z narażeniem własnego życia.

Język powieści nie należy do wyszukanych. Jest napisana tak, aby każdy mógł ją zrozumieć. Ale aby zrozumieć, nie wystarczy tylko przeczytać, bo o takich rzeczach nie jest łatwo pisać ani mówić.

Dziś już dojrzałą panią Chiger z życiem przedwojennym łączy tylko tytułowy ulubiony zielony sweterek, który można oglądać w waszyngtońskim Muzeum Holocaustu. Wszystko inne przepadło. Z wyjątkiem tych wspomnień i wdzięczności dla ludzi, dzięki którym ocalała jej rodzina.



Krystyna Chiger w dzieciństwie, tytułowa dziewczynka w zielonym sweterku

Czy wiesz, że ...

*Pierwszego lutego 2012 roku odeszła od nas na zawsze Wisława Szymborska, wybitna poetka, laureatka nagrody Nobla tłumaczona na wiele języków świata.

W uzasadnieniu werdyktu przyznającego Szymborskiej literacką Nagrodę Nobla w 1996 roku czytamy, że nagrodę przyznano **"za poezję, która z ironiczną precyzją odsłania prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości"**. W swoich wierszach Szymborska stawia egzystencjalne pytania, a zarazem nie stroni od ironii i humoru. Nawet o własnej śmierci potrafiła napisać żartobliwie.

Nagrobek

Tu leży staroświecka jak przecinek
autorka paru wierszy. Wieczny odpoczynek
racyła dać jej ziemia, pomimo że trup
nie należał do żadnej z literackich grup.
Ale też nic lepszego nie ma na mogile
oprócz tej rymowanki, łopianu i sowy.
Przechodniu, wyjmij z teczki mózg elektronowy
i nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę.



Robiła wycieczki do miejscowości o dziwnych nazwach, by robić sobie zdjęcia z ich nazwami na tablicach przy drodze. Podziwiała takie osoby jak Vaclav Havel, Ella Fitzgerald i Woody Allen. Lubiła Andrzeja Gołotę i serial "Niewolnica Isaura". A jednocześnie pisała wielką poezję. Znana była z tego, że czasem przez wiele miesięcy poprawiała jeden wiersz. Czytała dzieła wielkich filozofów. Mówiła, że czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła. „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”, „po każdej wojnie trzeba posprzątać”, „nic dwa razy się nie zdarza” - te słowa poetki funkcjonują już w języku codziennym jak przysłowia.

*21 lutego obchodziliśmy **Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego**, ustanowiony przez UNESCO. Jego data upamiętnia demonstrację w Bangladeszu z 1952 roku, podczas której zginęło kilku młodych ludzi, domagających się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego. Według UNESCO, niemal połowa języków świata jest zagrożona zanikiem. Od 1950 r. los ten spotkał już 250 języków.



Z tej okazji w Korycinie odbył się XI Wojewódzki Konkurs Recytatorski poezji Leonardy Szubzdy „Między milczeniem a krzykiem”. W tym roku udział w tej imprezie wzięła również młodzież naszej szkoły: Karolina Jezierska, Bartłomiej Hyżyk, oboje z kl. II g i Anna Gryc z kl. II h. W gronie laureatów znalazła się Ania Gryc (na zdjęciu pierwsza z lewej).

STUDNIÓWKA 2012

Za dzień, za rok, za chwilę razem

nie będzie nas...



Poloneza czas zacząć!

Lepiej być nie może!

A działa się to 13 stycznia 2012 roku w dworku „Tryumf” w Księżynie. Powodzenia na maturze!

przygotowała Karolina Wasilewska

Kolegium redakcyjne: Karolina Wasilewska, Krzysztof Rutkowski, Agnieszka Żendzian

Opiekun: p. Iwona Milewska

Adres redakcji: ul. Słonimska 47/1, Zespół Szkół Budowlano – Geodezyjnych